Ner 243. Kraków 23 Października — Wtorek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek Miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

W. Gr...	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie .	rocznie . . . . zła. 24
półroczni	półrocznie . . . . . . „ 12
kwartalni . . . „ 5	kwartalnie . . . . . . „ 6
miesięcznie . . . . „ 2	miesięcznie . . . . . „ 2 cen. 25

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . zła. 30	rocznie . . . . zła. 34
półrocznie . . . . „ 15	półrocznie . . . . „ 17
kwartalnie . . . . „ 8	kwartalnie . . . . „ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 22 października.

Gazeta wiedeńska z dnia wczorajszego przyniosła zapowiedzianą i oczekiwaną od dawna ustawę zasadniczą, na którćj ma być zbudowana nowa organizacya monarchii i krajów koronnych ją składających. Akt ten poprzedzony manifestem JCKAp. Mości jest najważniejszym wypadkiem europejskim tego tygodnia; zastępujemy nim przeto tygodniowe nasze na tém miejscu przedstawienie chwilowego politycznego stanu Europy.

Akta cesarskie mieszczą w sobie:

1° Manifest cesarski do ludów, oznajmiający wydanie dyplomu cesarskiego, który mieści w sobie zasady organizacyi państwa, tudzież praw i stanowiska krajów monarchię składających, jak niemniéj stosunków między temi krajami w monarchii, a wreszcie zasady reprezentacyi ogółu monarchii i krajów pojedynczych.

2° Dyplom odwołujący się na sankcyę pragmatyczną i traktaty z innemi państwami zawarte, jako na genesis powstania monarchii austryackiéj. Dyplom ten zaręcza równość w obliczu prawa, wolność religijną, wspólność obowiązków, objawia potrzebę jedności państwa, a wreszcie oznacza kompetencyę władz ustawodawczych. Takiemi władzami są rada państwa i sejmy krajowe. Pierwsza uchwala budżet, podatki, pożyczki, cła, wszelkie ciężary publiczne, ustanawia systemy rekrutacyjne, podatkowe, sprawdza roczne rachunki skarbowe itd. Kraje korony węgierskiéj mają mieć przywróconę dawne sejmy; inne kraje będą bądź oddzielne posiadać instytucye reprezentacyjne, bądź reprezentowane być mają przez własnych członków Rady państwa. Dyplom ten jest ustawą zasadniczą, którćj się mają trzymać wszyscy monarchowie Austryi, a za wstąpieniem swem na tron podpisywać go winni.

3° Dokumenta w liczbie 25 załączone do powyższych aktów, są listami cesarskiemi do ministrów dawnych lub nowych, namiestników itd. dotyczące się organizacyi, a mianowicie: Ustanowienie stu członków Rady Państwa; zamianowanie fmp. hr. Degenfelda ministrem wojny; fzm. Benedeka jenerałem dowodzącym we Włoszech, z uwolnieniem go od obowiązkow gubernatora Węgier; mianowanie Arcyks. Albrechta dowódzcą 8go korpusu, Arcyks. Wilhelma dyrektorem artyleryi we Włoszech; dymisye ministrów hr. Thuna, Nadasdego i Thierry; mianowanie hr. Rechberga szefem nowego ministeryum, do którego składu wchodzi kanclerz Węgier, a zniesione zostają ministerstwa sprawiedliwości i oświecenia; mianowanie hr. Gołuchowskiego ministrem stanu, hr. Mecserego ministrem policyi, bar. Vaya kanclerzem węgierskim, hr. Szecsena ministrem bez departamentu, szefa sekcyi Lassera tymczasowym naczelnikiem ministerstwa sprawiedliwości.

Następnie JCMć w liście do hr. Gołuchowskiego wzywa go o przedłożenie sobie projektów do ordynacyi i statutów krajowych, tudzież reprezentacyj krajowych, daléj projektów do oddzielenia administracyi i sądownictwa, ordynacyj gminnych, zarządu powiatów i obwodów, a przedewszystkiem w Styryi, Karyntyi, Salzburgu i Tyrolu. Listy JCMci do bar. Vaya nakazują przygotowania do sejmu węgierskiego, do nowéj organizacyi politycznéj tego królestwa; zaprowadzenie języka węgierskiego jako urzędowego, pozostawiając stronom wolność używania innych języków krajowych w sądowych i administracyjnych prywatnych sprawach. List do bar. Sokczewica nakazuje zwołać sejm chorwacki, celem oznaczenia stosunku do Węgier i monarchii. Jeden z listów do hr. Rechberga nakazuje zwołać sejm siedmiogrodzki. Inny list do tegoż ministra poleca, aby fmpor. hr. Mensdorff-Pouilly zbadał, jak dalece Serbia i Banat pragną być połączone z Węgrami.

List następny do hr. Gołuchowskiego poleca mu uczynić przedstawienie pod względem języka wykładowego w uniwersytecie krakowskim, jak również wnioski względem języka krajowego po gimnazyach galicyjskich i szkołach realnych.

Na tem się kończą pomienione dokumenta, do których doliczyć jeszcze trzeba nominacye innych urzędników zostające w związku ze zmianami świeżemi.

Tu dajemy w przekładzie dwa wyżéj wzmiankowane akta cesarskie, jak następuje:

MANIFEST CESARSKI.

Do Moich Ludów!

Kiedym na tron przodków Moich wstąpił, monarchia była łupem gwałtownych wstrząśnień.

Po bardzo bolesnych dla Moich ojcowskich uczuć walkach, zaszła w Moich krajach jak i prawie we wszystkich gwałtownie wstrząśniętych ziemiach stałego lądu Europy, potrzeba przedewszystkiem ściślejszego skupienia władzy rządowéj. Wymagało tego dobro publiczne i bezpieczeństwo większéj części spokojnych mieszkańców monarchii; wzburzone namiętności i bolesne wspomnienia najświeższéj przeszłości nie dopuszczały swobodnego ruchu żywiołów, niedawno jeszcze bój nieprzyjacielski z sobą toczących.

Chciałem powziąść wiadomość o życzeniach i potrzebach różnych krajów monarchii, i z tego powodu patentem Moim z d. 5 marca r. b. ustanowiłem i powołałem Moją zwiększoną Radę państwa.

Zważywszy wręczone Mi przez nią przedstawienia, spowodowany się być widziałem wydać i ogłosić na dniu dzisiejszym dyplom tyczący się zarówno prawnopolitycznego ukształtowania monarchii, tudzież praw i stanowiska pojedynczych królestw i krajów, jak również ponownego zabezpieczenia, ustalenia i reprezentowania związku prawnopolitycznego ogółu monarchii.

Wypełniam Mój obowiązek monarszy, wiążąc tym sposobem pojednawczo wspomnienia, prawne pojęcia i prawne wymagania Moich krajów i ludów z istotnemi potrzebami Mojéj monarchii, a pomyślny rozwój i wzmocnienie instytucyj przezemnie nadanych albo też napowrót do życia powołanych powierzając z zupełną spokojnością dojrzałéj roztropności i patryotycznemu zapałowi Moich ludów. Spodziewam się, że ich błogiemu zakwitnięciu sprzyjać będzie opieka i łaska Wszechmocnego, w którego ręku spoczywają losy książąt i ludów, i który nieodmówi błogosławieństwa swego głęboko i sumiennie rzetelnéj ojcowskiéj pieczołowitości Mojéj.

Wiedeń d. 20 października 1860.

Franciszek Józef w. r.

DYPLOM CESARSKI

względem uporządkowania wewnętrznych stosunków prawno-politycznych monarchii.

My Franciszek Józef I z bożéj łaski Cesarz Austryacki; Król Węgierski i Czeski, Król Lombardzki, Wenecki, Halicki i Włodzimirski, Ilirski; Arcyksiąże Austryacki itd. itd. czynimy niniejszem wiadomo każdemu:

Gdy sławnej pamięci poprzednicy Nasi w mądrej troskliwości swojej starali się w Naszym najjaśniejszym domu ustanowić pewną stałą formę dziedzictwa, porządek następstwa ostatecznie i niezmiennie ustalony przez niegdy JCKApMość Cesarza Karola VI w d. 19 kwietnia 1713 r. doprowadzony został do skutku przez ustawę polityczną, zasadniczą i domową, znaną pod imieniem sankcyi pragmatycznej a przyjętą przez właściwe Stany różnych królestw i krajów Naszych, i w mocy będącą.

Na niewzruszonej prawnej podstawie naznaczonego porządku dziedzicznego, tudzież zgodnej z prawami i swobodami pomienionych królestw i krajów nierozdzielności i nierozłączności rozmaitych części swoich, monarchia austryacka rozprzestrzeniona i wzmocniona od owego czasu skutkiem traktatów na prawie publicznem i prawie narodów opartych, znalazłszy wsparcie i pomoc w wierności, przywiązaniu i waleczności ludów swoich, zwycięzko pokonała cisnące się na nią niebezpieczeństwa i napaści.

Dla dobra Naszego domu i Naszych poddanych, obowiązkiem jest Naszym monarszym, strzedz potęgi monarchii austryackiej i bezpieczeństwo jej opatrzyć jasno i niedwuznacznie rękojmiami stałych stosunków prawnych i zgodnego współdziałania. Takie tylko instytucye i stosunki prawne, które historycznemu poczuciu prawnemu, istniejącej rozmaitości Naszych królestw i krajów, tudzież wymaganiom ich nierozdzielnego i nierozłącznego związku zarówno odpowiadają, mogą w pełnej mierze rękojmi tych dostarczyć.

Mając na względzie, że żywioły wspólnych urządzeń organicznych i zgodnego współdziałania rozszerzyły się i umocniły przez równość Naszych poddanych w obliczu prawa, przez zaręczoną wszystkim wolność obrządków religijnych, przez niezawisłą od stanu i urodzenia zdolność do urzędów, przez obowiązek wszystkich zarówno wiążący, wspólny i równy pod względem służby wojskowej i podatków, przez uchylenie pańszczyzny i zniesienie wewnętrznych odgraniczeń cłowych; — zważywszy dalej, że w obec skupienia władzy państwa we wszystkich krajach stałego lądu Europy, wspólne wykonywanie najwyższych zadań państwa stało się dla bezpieczeństwa Naszej monarchii i pomyślności pojedynczych jej krajów nieuniknioną koniecznością, — spowodowani zostaliśmy dla zrównania istniejących dawniej różnic między Naszemi królestwami i krajami, tudzież w celu stosownego uporządkowania udziału poddanych Naszych w prawodawstwie i administracyi, postanowić i rozporządzić na podstawie sankcyi pragmatycznej i w moc Naszej wszechwładności, jako stałą i nieodwołalną ustawę zasadniczą państwa mającą służyć za prawidło dla Nas samych jakoteż dla prawnych następców Naszych w rządzie, co następuje:

I. Prawo wydawania, zmieniania i znoszenia ustaw wykonywaném będzie przez Nas i Naszych następców jedynie za współdziałaniem sejmów prawnie zgromadzonych, a względnie za współdziałaniem Rady państwa, do której sejmy wysyłać będą oznaczoną przez Nas liczbę członków.

II. Wszystkie przedmioty ustawodawstwa, odnoszące się do praw, obowiązków i interesów, które wspólnemi są wszystkim Naszym królestwom i krajom, mianowicie ustawy względem monet, pieniędzy i kredytu, w rzeczach cła i handlu; następnie co do zasad banków wypuszczających w obieg bilety; ustawy co do zasad poczt, telegrafów i kolei żelaznych; co do sposobu i porządku powinności służby wojskowéj, mają być na przyszłość w Radzie państwa i wraz z nią rozbierane i za jéj współdziałaniem załatwiane stósownie do konstytucyi, jakoteż nakładanie nowych podatków i opłat, następnie podwyższanie istniejących podatków i taryfy opłat, szczególnie zaś podwyższanie ceny soli i podejmowanie nowych pożyczek, stósownie do postanowienia Naszego z dnia 17go lipca 1860; podobnież konwersya istniejących długów państwa i sprzedaż, przemiana lub odłużanie nieruchomego majątku skarbowego, ma być zarządzaném jedynie za przyzwoleniem Rady państwa; — nakoniec sprawdzanie i ustanawianie budżetu rozchodów państwa na rok przyszły, tudzież sprawdzanie zamknięcia obrachunków państwa i rezultatów rocznego obrotu finansowego, ma się odbywać za współudziałem Rady państwa.

III. Wszystkie inne przedmioty ustawodawstwa, niezawarte w pomienionych punktach, załatwiane będą odpowiednio do konstytucyi w właściwych sejmach i wraz z takowemi, a to w królestwach i krajach należących do korony węgierskiéj w duchu dawniejszych ich konstytucyj, w innych zaś Naszych królestwach i krajach w duchu ich ordynacyj krajowych i stósownie do takowych.

Gdy jednak, wyjąwszy krajów korony węgierskiéj, pod względem również takich przedmiotów ustawodawstwa, które nienależą do wyłącznéj kompetencyi całéj Rady państwa, przez długi szereg lat wspólne dla wszystkich innych krajów Naszych odbywało się traktowanie i rozstrzyganie, przeto zastrzegamy sobie, aby podobne również przedmioty traktowane były z współudziałem Rady państwa obok zawezwania radzców państwa z tychże krajów.

Wspólne obrady mogą i wtedy nastąpić, jeżeli właściwy sejm zażąda tego i o to wniesie ze względu na przedmioty nie zostawione kompetencyi Rady państwa.

IV. Ten dyplom cesarski ma być natychmiast złożony do archiwów Naszych królestw i krajów, a w swoim czasie wciągniętym być winien w zbiory praw krajowych w tekscie autentycznym i w językach krajowych. Następcy nasi mają tenże dyplom natychmiast po swojém na tron wstąpieniu w podobny sposób zaopatrzyć swoim podpisem cesarskim, i wygotować go do pojedynczych królestw i krajów, gdzie takowy ma być wciągnięty do zbioru praw krajowych.

W dowód czego położyliśmy Nasz podpis, daliśmy przyłożyć Naszą pieczęć cesarską i rozkazaliśmy dyplom ten przechować w Naszém archiwum domowém, nadworném i rządowém.

Dan w Naszém głowném i stołeczném mieście Wiedniu dnia 20go października 1860 roku, panowania naszego dwunastym.

Franciszek Józef w. r.

Hr. *Rechberg* w. r. Z najwyższego nakazu
Bar. *Ransonnet* w. r.

Zanim wzmiankowane powyżéj listy cesarskie podamy jutro w całéj osnowie, pospieszamy dziś z umieszczeniem ostatniego z nich, jako bezpośrednio tyczącego się Galicyi. Pismo to cesarskie do Ministra stanu hr. Gołuchowskiego brzmi:

Kochany Hrabio Gołuchowski! Ażeby co do języka wykładowego na uniwersytecie krakowskim, z uwagi na jego dawniejsze urządzenie, zanim Kraków z państwem Mojém połączony został, i ze względu na wymagania uzasadnione ówczesném jego stanowiskiem, zarządzić odpowiednie celowi pogodzenie życzeń w tym kierunku objawionych, wraz z ogólnemi interesami wyższego wykształcenia i z uznanemi potrzebami ludności, polecam Ci, abyś po wysłuchaniu zdania ludzi fachowych i innych osób ze stosunkami pomienionego uniwersytetu obeznanych, jak najrychléj przedłożył Mi swoje wnioski nad krokami, jakie potrzebne będą.

Gdy następnie, postanowienie w piśmie Mojém odręczném z dnia 9go grudnia 1854 wyrażone co do stósownego uwzględnienia języków krajowych w wykładzie naukowym po gimnazyach Moich królestw Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém wykonane były w sposób nie zupełnie czyniący zadosyć potrzebom ludności, przedstawisz Mi po zasięgnięciu zdania ludzi fachowych obu narodowości, na podstawie przepisów kierowniczych w pomienionem piśmie odręczném naznaczonych, właściwe wnioski, przyczém oraz pod dojrzałą weźmiesz rozwagę te zmiany, jakieby się przy urządzeniu nauk w wyższych i niższych szkołach realnych, ze względu na język wykładowy, prawdziwie potrzebnemi okazały.

Wiedeń dnia 20go października 1860.

Franciszek Józef w. r.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 21 października.

□ Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* rozniesie po całem państwie najwyższe rozporządzenia tyczące się reorganizacyi politycznej, sądowej i administracyjnej na nowych podstawach. Rozporządzenia te poprzedzone są manifestem N. Pana do ludów monarchii, w którym Cesarz poleca patryotyzmowi i spokojnemu ocenieniu szczęśliwe rozwinięcie i wzmocnienie nadanych lub odnowionych instytucyj, w sposób łączący istotne potrzeby z tradycyami i prawnemi wyobrażeniami lub życzeniami krajów koronnych i ludności. Dyplom cesarski określa następnie bliżej te nadania i koncesye. Podstawą i celem ich jest jedność państwa podług prawa kardynalnego domu austryackiego, ogłoszonego przez Karola VI w d. 19 kwietnia 1713, znanego pod nazwą sankcyi pragmatycznej. Na tej podstawie i w tym celu, zachowując to, co czas w swym postępie dla wszystkich równo zdobył i zabespieczył, to jest równość wszystkich w obliczu prawa, wolność wyznań religijnych, równy przystęp do urzędów, wspólny obowiązek płacenia podatków i służby wojskowej, i zatrzymując przez wzgląd na siłę państwa najwyższe jego interesa przy władzy centralnej, N. Pan przypuszcza do *Rządu* w obszernem tego wyrazu znaczeniu, sejmy prowincyonalne i zwiększoną Radę państwa. Zakres działania tak sejmów prowincyonalnych jak Rady państwa jest określony wyraźnie; co do rozciągłości tej władzy, ta w niektórych, najbliżej prowincye obchodzących kwestyach ma być *decydująca*, w innych *współdziałająca*. Statuta osobne stanowczo tę różnicę oznaczą. W zasadzie jest postanowionem tyle, ile zdaje się, dobrze pojęta autonomia prowincyonalna wymagać może dla swych bezpośrednich interesów. Sejmy na tej zasadzie będą mogły nie tylko radzić, i do rządu się odzywać, lecz nawet stanowić. Ich skład ma być wszystkim potrzebom i interesom odpowiedni. Statuta te i prawa wyborcze

mają być rychło przygotowane i do potwierdzenia podane. Sprawiedliwość będzie oddzielona od administracyi, prawo gminne wejdzie w życie; obwody i powiaty same się administrować mają. Oto jest główny zarys instytucyj ogólnych dla wszystkich prowincyj. Galicya ma oprócz tego ponowione zapewnienia cesarskie co do języka polskiego po szkołach i pogodzenia życzeń mieszkańców z wymogami wyższego wykształcenia na uniwersytecie krakowskim, które tylko w języku krajowym powziąte być może. Węgry wracają prawie zupełnie do dawniejszego swego stanu. Będą miały sejm, polityczną administracyę, sądową kuryę, komitaty itd. Będą miały w Wiedniu dwóch kanclerzy i jednego ministra. Zrobiona jest nawet nadzieja połączenia z Węgrami Kroacyi i Słowenii, jeśli sejmy to życzenie przeprowadzą. Siedmiogród, Województwo serbskie i Banat, pozostają osobnemi krajami. Prowincye nadbrzeżne z Tyrolem, królestwem lombardzko-weneckiem, stoją pod osobnym rządcą jeneralnym.

Jest to reorganizacya restauracyjna a postępowa. Sądząc bezstronnie, przyznać trzeba, że o innej myśleć było trudno. Mimo teraźniejszego rozprężenia umysłów i nacisku wypadków zewnętrznych, reformy te powinny oczekiwaniu odpowiedzieć. Potrzeba jednak czasu na wprowadzenie ich w życie. Wojna którą nominacye jenerała Benedeka i dwóch Arcyksiążąt zdaje się zapowiadać nie stanie zapewne temu na przeszkodzie. Zmiany co do osób w administracyach niższych napotkają niejedne trudności, lecz energia władz zdoła takowe usunąć. Są to uwagi, które słyszę od ludzi spokojnych i z sytuacyą polityczną dobrze obeznanych.

Depesza z Turynu mówi od odwołaniu posłów rosyjskiego z Turynu, a nawzajem piemonckiego z Petersburga. Lecz czy poselstwa pozostały — nie donosi. Wszakże zdaje się że tak jest.

N. Pan wyjeżdża dziś do Warszawy. Ks. Metternich wraca jutro do Paryża, z dobremi, jak mówią, usposobieniami.

Paryż 18 października.

Po zganieniu w dwóch artykułach polityki piemonckiej, *Constitutionnel* zganił w surowych wyrazach dzienniki legitymistowskie za szkalowanie osoby króla piemonckiego. W takiem postępowaniu spostrzeżono sprzeczność. Sprzeczności nie było. Dzienniki nieprzyjazne pragnęłyby zmusić rząd francuzki do tłumaczeń i objaśnień, których on nie da i dać nie może. Rząd nie dzieli polityki piemonckiej, i wyraża się innym językiem, bo Francya jest katolicką i legitymizm używa religii w swym interesie, ale rząd pozostaje sprzymierzeńcem Piemontu i to kilka razy wyraźnie powiedział. Gdyby rząd przyjął język, którego używają dzienniki piemonckie, nuncyusz Sacconi byłby opuścił Paryż nie przed trzema dniami, lecz przed miesiącem. Sądzą, że nuncyusz Sacconi nie wróci już do Paryża, że nie będzie przez niejaki czas nuncyusza w Paryżu, lecz, że Ojciec święty zamianuje ostatecznie innego i może tego, o którym wiele mówiono. Godnem jest uwagi, że najzapaleńszym politykiem w Rzymie jest dziś hr. Mérode, związany z legitymizmem francuzkim. Kardynał Antonelli jest baczniejszym od niego. Hr. Mérode chce, aby Ojciec święty Rzym opuścił a kardynał Antonelli, aby w nim został i poprzestał na protestacyi. Świat rządowy zapewnia ciągle, że Ojciec święty Rzymu nie opuści. Przywrócenie przez jenerała Goyon w Virterbo władz papiezkich i zajęcie obszerniejszej pozycyi wojskowej, z której musiało ustąpić wojsko piemonckie uspokoiło Papieża. Papież widzi, że choć nieodpowiednio życzeniom, Francya broni go szczerze. Pragnąc pozyskać ufność Rzymu i skłonić go do uznania nowych kombinacyi, Cesarz widział się z panem Falloux, legitymistą a byłym ministrem rzeczypospolitej.

Wojska piemonckie obsaczają króla neapolitańskiego i zajmują Neapol. Anneksya bierze górę z gorącem pragnieniem mieszkańców. Mazzinizm i republikanizm kryją się pod ziemią. Wkrótce przyjdzie w tej stronie Włoch do jakiegoś ładu. W chwili obecnej przychodzące wiadomości z Neapolu są tak zagmatwane, że nikt w nie nie wierzy. Dziennikarze włoscy, często mało skrupulatni, nadużyli wiary publicznej. Szczęście było dla nich, że nie przeszli przez ręce dzienników niemieckich, że mieli francuzki dziennik *les Nationalités* i że Francuzi po włosku czytają. Gdyby Francya brała wiadomości o Włochach z dzienników niemieckich, jak się to ma z innemi narodami, Włochy nie wyszłyby cało z pod ciężaru systematycznych oszczerstw. Mimo ciężkich niepewności i masowania wojsk przeciwnych w stronie Mincio, unia Włoch wstępuje już jako pewnik europejski, na którym opierają się dalsze przewidzenia. O tych przewidzeniach napomknął Garibaldi w odezwie do mieszkańców miasta Molise. Tutejszy świat więcej ostrożny niż włoski, przywiązuje mało wagi do tej odezwy. Politykę jedności włoskiej nie prowadzi już Garibaldi, lecz hr. Cavour, a hr. Cavour czuje potrzebę organizacyi sił.

Polemika prowadzona nad pytaniem czy dwory północne zaprotestowały przeciw wejściu wojsk piemonckich do Neapolu, jest zupełnie próżną. Niktby nieuwierzył, aby protestacyi nie było. Forma i rozciągłość pozostały jedynie niepewne. Rzeczy tej nie wyświeci rząd piemoncki, interesowany aby dzieło nim przeszło bez niepokojenia opinii publicznej. Zresztą protestacya nie trzyma w zanadrzu wojny. Utrzymuje się zdanie, że zjazd warszawski nie zaostrzy sytuacyi i że w swej obronie przyjmie część zasad nowożytnych. Tak radzą Rosyi czynić książę Dołgoruki i p. Gołowin. Książę Trubeckoj teść hr. Morny ma ogłosić w tym sensie broszurę pod tytułem: „la Russie rouge." Pan Poroczyn figura rządowa miał naznaczyć reformy potrzebne Rosyi w pracy pod tytułem: „Odmłodnienie społeczne Rosyi." Francya pragnie zawsze kongresu dla polepszenia doli Europy. Jeżeli Europa północna go nie przyjmie, rzeczy pójdą inną drogą i wina tego nie spadnie znowu na Francyą. *Revue Contemporaine* rozwodzi się nad usposobieniem dworów w przedmiocie kongresu. Artykuł jej nie ma wagi.

Niedawno doniosłem w *Czasie*, że Hiszpania przewiduje zaburzenia w Hiszpanii. Nie omyliłem się. W tych dniach chciano strzelić na ulicy do królowej.

Broni francuzkiej powodzi się na wszystkich punktach: w Syryi, Kochinchinie i Chinach, bo wszędzie Francya występuje w obronie prawa. Druzy nie śmieją zbrojno wystąpić; w Segonii 300 Francuzów broni się przeciw wszystkim siłom Anamitów; w Chinach Francuzi robią postępy z Anglikami i są bliscy wzięcia cytadeli Peiho. Wojna w Chinach jest nadzwyczaj kosztowną i Francya uchwyci pierwszą dobrą sposobność, aby zawrzeć pokój.

Przybył tu hr. Persigny. Przejeżdżając przez Calais rozminął się z lordem Russell, który z przyczyny burzy morskiej, wolał ambarkować się w tym porcie aniżeli w Ostendzie. O powodach przyjazdu hr. Persigny nie mówiono jeszcze nic podobnego do prawdy. Być może, że hr. Persigny zastąpi p. Thouvenela. Zdanie *Examinera*, że familia królewska w Anglii wpływa na zjazd warszawski, staje się głosem publicznym. Może mowa, którą powie lord Palmerston na jednym meetingu dnia 26 t. m. wyjaśni trochę niesforności i sprzeczności polityki angielskiej.

Wyjechał do Warszawy hr. Szuwałow wojskowy komisarz Rosyi w Paryżu.

Konkurs strzelecki został przedłużony do dnia 21 t. m. Gwardziści narodowi dobrze strzelają, ale zdaje się, że nagrodę wygrają Szwajcarowie. Szwajcarowie mający zdawna u siebie towarzystwo strzeleckie, najlepiej strzelają z karabinów. Wczoraj korzystając z pogodniejszego czasu, wiele osób udało się na konkurs strzelecki.

Cudzoziemców jest nawał. Szczególniej Neapolitańczyków. Tych ostatnich ma być z kilkanaście tysięcy.

Teatra są pełne. Robią furore dwie sztuki: „Orfeusz w piekle" dawana w Bufach i „Pied de mouton" dawana w teatrze Porte St. Martin. Są to błahe a świetne farsy, które wstyd robią smakowi Paryżan. Powodzenie tych sztuk, szczególniej ostatniej, polega na dekoracyach.

Mówią o wyjściu z redakcyi *Débatów* panów de Sacy i St. Marc Girardin.

J. C. K. Ap. Mość zamianował Andrzeja Wilhelma radcę szkolnego w Galicyi, radcą szkolnym i inspektorem gimnazyalnym przy namiestnictwie morawsko-szląskiém.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia przeniósł Jędrzeja Karpińskiego nauczyciela gimnazyum w Bochni, na własną jego prośbę do gimnazyum w Tarnowie, a w miejsce jego zamianował Józefa Zegestowskiego zastępcę, rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum bocheńskiem.

C. k. Minister oświecenia zamianował Dawida Kolarskiego, nauczyciela niższéj szkoły realnéj w Pirano, rzeczywistym nauczycielem wyższéj szkoły realnéj we Lwowie; a nauczyciela przy gimnazyum w Tarnowie Józefa Wögerbauera, rzeczywistym nauczycielem i tymczasowym dyrektorem niższéj szkoły realnéj w Salzburgu.

Wiedeń 20 października. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza akta cesarskie tyczące się organizacyi monarchii. Najważniejsze z nich podajemy dziś na czele naszego dziennika, inne podamy jutro, nadmieniwszy dziś tylko treść ich. Zmiany osób spowodowane tą nową organizacyą, są następujące:

Hr. Rechberg szefem ministeryum stanu; hr. Gołuchowski ministrem stanu; Arcyks. Wilhelm dyrektorem artyleryi polowej we Włoszech; fmp. hr. Degenfeld tymczasowym ministrem wojny; Arcyks. Albrecht dowódcą 8go korpusu armii; fzm. Benedek głównodowodzącym we Włoszech i południowych prowincyach; hr. Thun uwolniony od obowiązków ministra oświecenia, stałym członkiem Rady państwa, a nadto obdarzony wielką wstęgą orderu Leopolda; hr. Nadazdy uwolniony jako minister sprawiedliwości, otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda i mianowany wiceprezesem stałej Rady państwa; bar. Thierry przestał być ministrem policyi, powołany został do służby Rady państwa i ozdobiony orderem korony żelaznej 1éj klasy; w miejsce jego bar. Mecsery ministrem policyi; bar. Vay węgierskim kanclerzem dworu; szef sekcyi Lasser tymczasowym naczelnikiem ministeryum sprawiedliwości aż do jego zwinięcia, tudzież tajnym radcą; hr. Szecsen ministrem bez departamentu i tajnym radcą; członek Rady państwa Szögyenyi, drugim kanclerzem węgierskim; jenerał jazdy ks. Franciszek Liechtenstein pozostawiony na posadzie jlnego inspektora jazdy, zarazem ma sobie powierzoną jeneralną komendę krajową w Węgrzech; fmp. hr. Karol Bigot de Saint-Quentin obok okazania mu najwyższego zadowolenia, uwolniony z posady gubernatora i głównodowodzącego jenerała w Banacie i województwie serbskiem, a w jego miejsce fmp. hr. Aleksander Mensdorff Pouilly, zamianowany został głównodowodzącym jenerałem w tychże ziemiach, tudzież tajnym radcą.

—J. C. K. Ap. Mość wyjechał dziś wieczór z Wiednia do Warszawy. Wyjazd ten odbył się wśród illuminowanych ulic miasta, (wiadomość o wyjeździe i illuminacyi, doszła nas była w depeszy telegraficznej, bo dzisiejsze dzienniki niemogły były jeszcze o tem wiedzieć. P. R. Cz.). Przed odjazdem przyjmował N. Pan Arcyksiążąt, wielu ministrów, posłów zagranicznych i wyższych urzędników, jak niemniéj księcia kardynała i prymasa Węgier Scitowskiego; również hr. Rechberg miał przed odjazdem narady z posłami, lordem Loftusem angielskim, bar. Wertherem pruskim, ks. Petrullą neapolitańskim, nuncyuszem papieskim Luca, posłem hiszpańskim de la Torre Aylon, następnie z posłem prezydyalnym w Frankfurcie bar. Kübekiem i ks. Metternichem.

Orszak J. C. Mości składał się z następujących osób: Fmp. książę Aleksander Heski brat cesarzowéj Rosyjskiéj, minister hr. Rechberg, pierwszy jenerał adjutant hr. Crenneville, jen. adjutant hr. Coudenhoven, adjutanci skrzydłowi książę Hohenlohe, hr. Falkenhayn, hr. Clam, pułkownik bar. Filipowicz, major Kaufmann, rotmistrz Grobben, radzca rządowy bar. Genotte, radzca dworu Seifferth i oficiały Wiedl i Leininger. *Kor. autogrf.* twierdzi, że wielki jałmużnik papieski arcybiskup książę Hohenlohe jedzie do Warszawy. Pogłoski o podróży kięcia Petrulli do Warszawy nie potwierdziły się.

—Przez parę dni dzienniki milczały o reformach oczekiwanych, mając sobie polecone wstrzymanie się od wszelkich w téj mierze podań, zapewne aby przypuszczeniom i domysłom położyć tamę lub rozmaitem przedstawianiem rzeczy nie czynić zawczasu uwag i spostrzeżeń nad tem, co właśnie oczekiwało tylko sankcyi cesarskiéj. Dzienniki które się nie trzymały ściśle tego zakazu, zostały skonfiskowane; jedna tylko *Donau Zeitung* uważana za organ ministeryalny, zamieściła dziś, to jest równocześnie z ogłoszeniem aktów cesarskich, ocenienie takowych, a zatem treść ich była jéj poprzednio wiadomą. Z innych dzienników *Wanderer* który jak wiadomo jest organem węgierskim w Wiedniu, popoprzednio już najbliżéj był ducha nowych ustaw.

— Ze znaczniejszych zmian w wojsku zapisujemy: Podpułk. bar. Henryk Scholl ze sztabu inżynieryi, posunięty na pułkownika. Pułk. Feliks Swiątkiewicz, inspektor inżynieryi w Bernie, przeniesiony w tym samym stopniu do Zadry. Pensyonowani: pułk. Jan Beck z archiwum wojennego, w stopniu honorowym jenerał-majora; Benedykt Barbieri, inspektor inżynieryi w Zadrze; kapitan okrętu liniowego Aleks. Müller de Mühlwerth.

— Redaktor *Szegedi Hirado*, Wiktor Kempelen, internowany dotąd w Josephstadt, otrzymał pozwolenie obrania sobie miejsca pobytu w którymkolwiek z zachodnich krajów koronnych, wyjąwszy w samym Wiedniu. Hr. Edward Karolyi otrzymał pozwolenie, jak pisze *Magyar Saito*, wyjechania na kilka dni do domu dla uporządkowania spraw pilnych, a następnie ma być internowany w Gradcu.

—*Wanderer*, *Gegenwart* i *Vaterland* zostały w sobotę skonfiskowane; ten ostatni wyszedł tegoż dnia później w zmienionem wydaniu, *Wanderer* zaś w powiększonéj edycyi wieczornéj.

Prusy.

Dnia 20 b. m. w sobotę rano wyjechali do Warszawy z Berlina Książę Rejent pruski wraz z W. Księciem Meklembursko-Szweryńskim. W towarzystwie Księcia Rejenta znajdowali się minister wojny jenerał Roon, podsekretarz stanu spraw zagr. Gruner, marszałek dworu hr. Pückler, jenerałowie Manteuffel i Alvensleben, tajny radzca gabinetowy Illaire, poseł pruski przy dworze rosyjskim Bismark-Schönhausen, pełnomocnik wojskowy rosyjski przy dworze pruskim jenerał Adlerberg, radzca dworu Bork, adjutanci pułkownik Boyen i major Strubberg, dowódzca pułku ułanów Cesarza Aleksandra podpułkownik Witzleben, oraz wielu urzędników kancelaryjnych i przybocznej służby. Przed odjazdem Książę Rejent był w odwiedziny u „chorego" ministra spraw zagr. bar. Schleinitza, z którym półtorogodzinną miał naradę, a dniem poprzednio była wielka rada ministrów na pokojach Księcia Rejenta, na której znajdował się także syn jego Ks. Fryderyk Wilhelm. Książę Rejent wrócić ma z Warszawy 28go, a wraz nim powrócą do Berlina bawiący na polowaniu w puszczy białowieżskiej książęta pruscy Karol i Albrecht, W. Książę Weimarski i ks. August Wirtemberski. Mówią, że jedzie do Warszawy także prezes rady ministrów ks. Hohenzollern-Sigmaringen. W nieobecności bar. Budberga, który wyjechał do Warszawy, obowiązki poselstwa rosyjskiego w Berlinie sprawuje radzca poselstwa bar. Mohrenheim.

Gazeta Szląska pisze z Berlina, że jak z dobrego źródła donoszą, Rosya dała zapewnienia uspakajające pod względem zjazdu warszawskiego; zamiary jej są pokojowe i dalekie od myśli koalicyi. Co się zaś tyczy zjazdu Księcia Rejenta z Elektorem Heskim przed kilkoma dniami w Frankfurcie, nie będzie on miał żadnego skutku na dalszy przebieg sprawy konstytucyi heskiej, gdyż Elektor nie chce przyjąć zasad przez Prusy w Bundestagu w tej sprawie bronionych.

— Pruski minister spraw zagranicznych przesłał z powodu ostatnich kroków Sardynii, w imieniu rządu swego do posła pruskiego w Turynie p. Brassier de St. Simon następującą notę datowaną z Koblenc 13go października:

„Panie hrabio! Rząd N. króla sardyńskiego udzielając nam przez posła swego w Berlinie *memorandum* z dnia 12go września, zdawał się sam wzywać nas do oświadczenia, jaki wpływ ostatnie akta i zasady, któremi też akta usprawiedliwić chciał, na gabinet J. K. W. Księcia Rejenta wywarły. Jeżeli dziś dopiero na to odpowiadamy, pewnym być mogę, że W. Eks. naprzód tę zwłokę usprawiedliwiłeś, znając z jednej strony wagę, jaką przywięzujemy do zachowania dobrych stosunków z gabinetem turyńskim, z drugiej zaś strony zbyt W. Eks. znane jest stanowisko kierujące naszej polityki, abyś nie był przekonanym, że wszelkie nasze pod tym względem bliższe oświadczenie musi uwidocznić głęboką przepaść, dzielącą główne zasady nasze od zasad rządu króla Wiktora Emanuela. Tymczasem wypadki z bystrą szybkością taki przybrały rozwój, że dalibyśmy powód do najsmutniejszych nieporozumień i narazilibyśmy się na zupełne zaprzeczenie naszym istotnym uczuciom, gdybyśmy dłuższe zachowali milczenie. Aby zapobiedz błędnym tłomaczeniom, niewaham się dłużej, pełniąc rozkaz J. K. W. Księcia Rejenta, określić W. Eks. bez ogródki stanowisko, z jakiego zapatrujemy się na ostatnie akta rządu sardyńskiego i zasady rozwinięte w zwyż wspomnionem *memorandum*.

„Wszystkie argumenta tego dokumentu opierają się na bezwzględnem uprawnieniu zasady narodowości. Dalecy zapewne jesteśmy od zaprzeczania wielkiej wartości idei narodowej, tworzy ona bowiem główną i jawnie uznaną sprężynę własnej naszej polityki, która w Niemczech zawsze mieć będzie na celu rozwój sił narodowych i ściślejsze ich spojenie za pomocą skuteczniejszej i silniejszej organizacyi. Lecz jakkolwiek wielkie znaczenie rząd pruski przypisuje zasadzie narodowości, niewidzi w niej jednak bynajmniej usprawiedliwienia dla polityki, któraby zamierzała odmówić należnego poszanowania zasadzie prawa. Obydwie te zasady niewydają nam się bynajmniej niezgodne, owszem mamy przekonanie, że tylko na legalnej drodze reformy i z zachowaniem praw istniejących wolno jest prawnemu rządowi zaspakajać słuszne żądania narodów.

„Według sardyńskiego *memorandum* przeciwnie musiałby wszelki inny wzgląd ustąpić przed widokami usiłowań narodowych, a gdziekolwiek opinia powszechna przemawia za podobnemi usiłowaniami, niepozostawałoby istniejącej władzy nic innego, jak zupełne poddanie się temu objawowi woli.

„Doktryna polityczna postawiona w tak ważnej sprzeczności z żywotnemi zasadami prawa narodów, może tylko wejść w życie z największem niebezpieczeństwem dla spokojności Włoch, dla politycznej równowagi i pokoju Europy; idąc za jej kierunkiem zbacza się z drogi reformy, a wstępuje się na drogę rewolucyi.

„Pomimo tego, rząd N. króla sardyńskiego, opierając się na forytowanem przez siebie bezwzględnem uprawnieniu narodowości włoskiej, nie będąc w stanie jakiego bądź innego powodu swego wymagania przytoczyć, zażądał od Stolicy św. rozpuszczenia wojsk jej niewłoskich i równocześnie nieczekając nawet na jej odmowę wkroczył do państw papieskich i trzyma większą ich część do tej chwili zajętą. Pod tym samym pozorem dawaną była pomoc powstaniom, wybuchłym w skutku tego najścia i armia papieska, utworzona w celu utrzymania publicznego porządku, zaczepioną i rozproszoną została. I zamiast zatrzymać się na tej drodze, na którą rząd sardyński wstąpił, depcąc wszelkie prawo międzynarodowe, rząd ten wydał właśnie rozkaz swemu wojsku przekroczyć granice neapolitańskie w widocznym zamiarze popierania rokoszu i zajęcia kraju wojskowo. Równocześnie izbom piemonckim przedłożony został projekt do prawa, mający doprowadzić do skutku nowe anneksye na zasadzie powszechnego głosowania, wraz z zawezwaniem do ludów włoskich aby uroczyście detronizacyą monarchy swego orzekły. Tym sposobem pozwala sobie rząd sardyński w tej samej chwili, w której się opiera na zasadzie nieinterwencyi na korzyść Włoch, w obec innych państw włoskich ze swej strony krzyczącego naruszenia tejże samej zasady.

„Zmuszeni wydać zdanie nasze o podobnych faktach i zasadach, możemy tylko najgłębszy i najszczerszy żal nasz wyrazić, uważając za nieuchronny nasz obowiązek stanowczo i w sposób najjawniejszy dać do zrozumienia, że zasady te tak co do ich istoty jak co do zastósowania jak najmocniej potępiamy.

„Prosząc Cię p. hrabio abyś niniejszą depeszę odczytał p. hr. Cavourowi i wręczył mu jej odpis, korzystam z sposobności itd. (podp.) *Schleinitz*.

Francya.

Monitor następne zamieszcza wyjaśnienia pod względem wypadku niedokładnie podanego przez depeszę marsylską:

„Ostatnie listy z Neapolu zaprzeczają całkiem wiadomości o zabraniu statku francuskiego „Protis", powtórzonéj w dziennikach według depeszy telegraficznéj z Marsylii.

„Następujące fakta dały zapewne powód téj fałszywéj pogłosce:

„Gdy król Franciszek II opuścił swoją stolicę, statki parowe francuskie, których użył do przewiezienia swego wojska, rozdzieliły się; jedne pozostały w Neapolu, czekając na zaległą zapłatę, inne udały się za armią królewską do Gaety. W liczbie ostatnich znajdował się parowiec kompanii francuskiéj „Protis".

„Dnia 6go października parowiec ten ukazał się pod miastem Augusta. Adjutant królewski znajdował się na nim; miał on polecenie odwieść do Gaety tych żołnierzy, którzy pragnęli połączyć się z armią królewską.

„W braku wszelkiéj władzy miejscowéj, kapitan statku „Protis“ zabrał 560 oficerów i żołnierzy, którzy chcieli udać się do Gaety, chociaż kapitulacya załogi w Auguście opiewała, że wojsko zostanie odstawione do Neapolu staraniem municypalności na statkach garibaldowskich.

„Protis“ zaledwo o parę mil upłynął od Augusty, gdy się spotkał z statkiem przewozowym wojennym sardyńskim lub garibaldowskim, na którym znajdował się wicekonsul francuski z Syrakuzy. „Protis“ zatrzymał się i zabrał wicekonsula francuskiego, niedozwalając nikomu więcéj zwiedzić lub wejść na jego pokład. Wicekonsul zganił kapitanowi statku „Protis“, że naruszył kapitulacyę i chciał mu kazać nawrócić. Kapitan oparł się temu, lecz zobowiązał się słowem honoru płynąć do Neapolu, dokąd przybył w nocy z 8go na 9ty października, zkomunikowawszy się w Mesynie z okrętem wojennym francuskim „Impérial“.

„Przybiwszy do przystani kapitan statku „Protis“ zawezwany został przez rząd neapolitański, aby odstawił na ląd i bez broni żołnierzy, których przywiózł. Zamiarem rządu dyktatorskiego było wziąść w niewolę tych żołnierzy jako gwałcących kapitulacyę z powodu, iż na innym nie na garibaldowskim statku płynęli, jak to było zawarowanem.

„To postanowienie marynarce francuskiéj nadawało rolę, któréj przyjąć nie mogła. Wiceadmirał Le Barbier de Tinan uwiadomiony o wszystkiem co zaszło, doniósł prodyktatorowi; że nie może być oskarżonym o zgwałcenie kapitulacyi i że nie może wydać w niewolę załogi królewskiéj pod temi warunkami, gdyby nawet przyszło mu ją odesłać do Gaety pod eskortą okrętu wojennego. Zgodzono się więc, że żołnierze zapytani zostaną, gdzie się chcą udać w obec adjutanta admirała francuskiego.

„360 żołnierzy zażądało połączyć się z królem, 200 chciało pozostać w domu, 1 tylko oświadczył, iż przyjąć chce służbę w armii Garibaldego.

„Nazajutrz „Protis“ udał się do Gaety z 360 żołnierzami, którzy chcieli złączyć się z armią królewską.“

T u r c y a.

Korpus wyprawowy francuski w Syryi rozpoczął, jak wiemy, 25go września działania wojenne w Libanie przeciwko Druzom. Już przed kilku dniami depesza telegraficzna z Carogrodu z 14go b. m. ogłoszona w *Monitorze*, przyniosła nam wiadomość o pierwszych krokach i rezultatach téj wyprawy, a mianowicie o zajęciu Deir-el-Kamar. Dzisiej zwykłą drogą przez Marsylię nadeszły wiadomości szczegółowe piśmienne z Syryi o tym początku działań wojennych korpusu wyprawowego francuskiego przeciw Druzom, i ogłoszone zostały w dziennikach francuskich. Powtarzamy tu wyjątki z listów korespondenta z Bejrutu z 28go z. m. zamieszczone w *La Patrie* a opisujące początek téj wyprawy.

„Dnia 25go września o 8éj godzinie rano wojska nasze w liczbie około 3000 wyruszyły przecież z pod Bejrutu pod osobistém dowództwém jenerała komenderującego (Beaufort d'Hautpoul). Żołnierze nasi ruszyli wśród okrzyków ludności wołającéj po arabsku: niech żyje Napoleon! Za korpusem wyprawowym poszły tłumy Maronitów, przeszło 3000 mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy schroniwszy się w czasie rzezi z wiosek libańskich do Bejrutu, mają być teraz przez wojsko nasze do wsi rodzinnych odprowadzeni i do własności swéj przywróceni.

Wczoraj wieczorem nadszedł rozkaz, aby cała jazda nasza była w pogotowiu w pochód drogą ku Damaszku i aby kolumna jazdy wzięła z sobą żywność i furaż na dni 10. Równocześnie 13ty pułk liniowy, obozujący w Ain-Soffar, dla strzeżenia drogi do Damaszku, otrzymał rozkaz przybliżenia się do głównego korpusu, który 25go z. m., jak wspomniałem, wyruszył i po dwóch dniach pochodu doszedł na wyżyny otaczające Deir-el-Kamar.

Pierwsze wiadomości o pochodzie tego głównego oddziału niecierpliwiły publiczność. W pierwszym dniu pochodu oddział wszedłszy w wąwozy libańskie, miał w południe długi bardzo odpoczynek, tak, iż wieczorem doszedł zaledwie do Aineb. Nazajutrz 26go przebył z łatwością niewielką odległość od Aineb do Deir-el-Kamar, a jedyną trudność w pochodzie stawiał mu zły stan drogi. O 4téj godzinie wieczorem korpus rozbił namioty niedaleko miejsca gdzie niedawno wznosiło się piękne i kwitnące miasto Deir-el-Kamar, będące prawie stolicą Maronitów, a gdzie dzisiaj wśród gruzów leżą jeszcze niepochowane szczątki trupów.

Jenerał naczelnie dowodzący postanowiwszy, jak się zdaje, przebyć kilka dni w tém stanowisku, kazał najprzód zająć się pochowaniem tych smutnych szczątków. Ksiądz wezwany z Bejrutu ma w niedzielę 30go września odczytać mszę w obec całego korpusu pod bronią, na ruinach kościoła zburzonego przez Druzów. Dla Maronitów powracających w wielkiéj liczbie do swych siedzib będzie to nabożeństwo uroczystém podniesieniem wywróconych ołtarzy.“

W drugim liście w Bejrutu z 7go października korespondent w krótkich tylko słowach wskazuje dalszy pochód i działanie korpusu wyprawowego aż do 5go t. m.

„Kolumna wyprawowa nawiedziwszy kolejno Deir-el-Kamar, Ain-Soffar, Achaun, Kab-Elliar, spuszcza się w tej chwili, jak donoszą, po drugiej stronie z gór Libanu, na równinę Baalbek, która, jak wiadomo, rozciąga się między Libanem a Anti-Libanem. Korpus po kilkudniowem obozowaniu w Deir-el-Kamar ruszył był na lewo ku Kab-Ellias. Pochód był z wielkiemi połączony trudnościami, potrzeba było wdzierać się na skały granitowe i natychmiast znów z nich się spuszczać w głębokie rozdoły, aby znów wspinać się w górę. Natura dokoła tej drogi jest dzika, lecz pełna wspaniałości. W pochodzie tym stracono tylko kilka mułów, które spadły w przepaść. Wszędzie za zbliżeniem się wojsk naszych pierzchała nieprzyjacielska ludność druzyjska, i nie można jej było nigdzie spotkać; lecz mniemają, że wodzowi naszemu uda się przez działanie kolumn z kilku stron spędzić Druzów w jaki zakąt dolin, gdzie otoczeni, muszą się poddać. Spostrzegano jedynie dotąd na górach małe bandy Druzów czychające, jak się zdaje, na opóźnionych w pochodzie żołnierzy. Opowiadają, że dwóch przewodników, którzy puścili się na bok drogi za zbiegłemi mułami, nie powrócili już więcej do oddziału.“

Z Damaszku donoszą nam, iż wysłany przez Cesarza Napoleona p. Scheffer, dragoman cesarski, wręczył uroczyście 21 września, Abd-el-Kaderowi ozdoby wielkiego krzyża legii honorowej. Na przemowę posłannika, emir odpowiedział kilka słów gorących prosząc, aby opowiadał Cesarzowi szczęście jakiego on (emir) doświadcza mogąc okazać swe współczucie dla Francyi i cześć dla jej monarchy. Nazajutrz emir w towarzystwie swych synów, ozdobiwszy piersi wielką wstęgą legii honorowej, przejechał miasto udając się w odwiedziny do p. Scheffera i konsula francuzkiego p. Outrey. Ten krok sprawił wielkie wrażenie w Damaszku.

— Do Carogrodu przybył 6go t. m. książę Aleksander Jan Kuza, hospodar połączonych księstw Mołdawii i Wołoszczyzny, aby osobiście złożyć uszanowanie sułtanowi jako zwierzchniczemu panu. *Journal de Constantinople* z 8 i 9 tak pisze o przybyciu hospodara a następnie o uroczystem posłuchaniu, jakie miał u sułtana w dniu 8 t. m.

„W nocy z 6 na 7 t. m. parowiec sułtański „Bejrut“ mając na pokładzie J. W. księcia Aleksandra Jana hospodara księstw Mołdawii i Wołoszczyzny wpłynął do Bosforu i przybił do brzegu w Kawak. Rano J. Wysokość z liczną świtą wysiadł na brzeg przed pałacem Emirgian, który był przygotowany na mieszkanie dla niego w czasie pobytu w Carogrodzie. Około południa J. Eksc. Saffet-Effendi tymczasowy minister spraw zagranicznych udał się do księcia Aleksandra, aby mu w imieniu Porty powinszować szczęśliwego przybycia. W tym samym dniu, przeznaczonym na odpoczynek, J. W. książę przyjmował kilkanaście znakomitych osób.“

Tenże sam dziennik z 9go t. m. tak opisuje uroczyste posłuchanie jakie miał książę u Sułtana.

„O 2éj godzinie popołudniu parowiec rządowy „Wukela“ oddany został do rozporządzenia księcia, aby go przewieść do pałacu sułtańskiego, gdzie J. Wysokość przyjęty był z największemi honorami. Na zewnątrz pałacu były uszykowane wojska, wewnątrz zaś cały dwór J. C. M. Sułtana stał uporządkowany w salach przez które przechodził J. Wysokość.

J. Wysokość prowadzony przez J. Exc. Kijamil-beja, wprowadziciela posłów, przez szambelanów pałacowych i sekretarzy J. C. Mości, przeszedł przez Mabein i udał się wprost do wielkiéj sali posłuchalnéj z J. Exc. Safet-Efiendim, tymczasowym ministrem spraw zagranicznych. J. Wysokość Ali-pasza, namiestnik wielkiego wezyra, wszedł do sali wraz z księciem. J. C. M. Sułtan, okryty bogatym płaszczem cesarskim i ozdobiony insygniami swego orderu cesarskiego medżidie, siedział na tronie. Ks. Kuza był w mundurze jeneralskim i w kapeluszu z piórami białemi. Książę rzekł do J. C. Mości, jak jest szczęśliwym iż może stanąć przed J. C. Mością i „podziękować mu za przychylność i współczucie jakie raczył objawić dla księstw Mołdawii i Wołoszczyzny“; że jest wzruszony przychylnem przyjęciem jakiego doznał, jak również wspaniałością gościnności cesarskiéj; on i ludy któremi zarządza, nie mogą lepiéj uznać dowodów pieczołowitości i przychylności sułtańskiéj jak życząc Sułtanowi zdrowia a państwu pomyślności i chwały.

„J. C. Mość raczył zapytać się księcia o jego zdrowie i dowiedział się, iż ks. cierpiał na lekki paroksyzm febry tak w Galaczu jak w Emigian. Również J. C. Mość zapytywał się księcia, czy był zadowolniony z podróży korwetą „Bejrut“. Książę podziękował J. C. M. Sułtanowi za jego przychylność oraz ponowił dzięki za wspaniałość i grzeczność w przyjęciu jakim go J. C. Mość zaszczycił. Przy pożegnaniu J. C. M. Sułtan wyraził życzenie widzenia go jak najczęściéj. Nazajutrz książę oddał wizytę ceremonialną wielkiemu wezyrowi. Po południu zaś Emin bej sekretarz sułtański przybył do pałacu Emirgian przynosząc od Sułtana dla ks. Aleksandra-Jana szablę bogato sadzoną dyamentami i krzyż 1éj klasy orderu cesarskiego medżidie.“

Daléj półurzędowy organ turecki *Journal de Constantinople*, podawszy ten opis przyjęcia hospodara mołdo-wołoskiego, taką względem jego przybycia do Carogrodu dodaję uwagę:

„Ks. Aleksander-Jan przybył do stolicy z licznym orszakiem złożonym z osób najznakomitszych i największy wpływ mających w swym kraju. Cieszemy się z tego tak dla Turcyi, jak dla księcia. Dla księcia, gdyż orszak jego ujrzy jakiemi uczuciami ożywiona jest Porta względem najpiękniejszych prowincyj do których rządu on jest powołany; dla Turcyi, gdyż te uczucia wydadzą dobry owoc. Przyjęcie jakiego książę doznał, odpowiada wysokiemu stanowisku przez nie zajmowanemu. Pełne uszanowania postępowanie jakiego użył ajent księstw połączonych przy układach względem inwestytury i przyjęcia J. W. Ks. Kuzy, z drugiéj zaś strony przychylność jaką Wysoka Porta jest dla niego ożywioną, wszystko to sprawia, aby ten pobyt księcia jak najlepsze rokował następstwa.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 października. Tutejszy Naczelnik, Radzca dworu p. Wukasowicz, jakoteż dyrektor policyi p. Mrawinczycz wyjechali byli wczoraj do Maczek dla powitania JCMości w przejeździe do Warszawy w dniu dzisiejszym rano.

— Niemały był dziś ruch w mieście na wiadomość o ogłoszonych w *Gazecie wiedeńskiej* aktach organizacyi tyczących się. A ponieważ kilka tylko egzemplarzy tej gazety znajduje się w mieście naszem i to jedynie po biórach, więc ciekawość tem więcej wzrastała, im trudniej było takową zaspokoić. Redakcya nasza była dziś wystawioną na ciężkie próby, bo do niej zgłaszano się osobiście po wyjaśnienie; niemogła zaś zadosyć uczynić żądaniom, gdyż przetłómaczenie dokumentów, wydrukowanie ich i odbicie zawsze tyle wymagało czasu, iżby wydanie numeru nadzwyczajnego przeciągnęło się do wieczora. Dla tego zaniechała tego uczynić.

— Czytamy w *Posener Ztg*: Proces przeciw radzcy policyjnemu Niederstetter o przekroczenie urzędu odbywał się 18go b. m. przed senatem kryminalnym sądu appellacyjnego w drugiej instancyi. Sąd postanowił ponownie sprawdzenie dowodów przedsiębrać.

Taż gazeta pisze, że tameczny kupiec Berger darował miastu Poznaniowi 50,000 talarów na budowę domu dla szkoły realnej, która się obecnie w szczupłym mieści lokalu.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 października *Courier du Dimanche* utrzymuje, iż baron Hübner znajduje się w Paryżu, ażeby zbadać gabinet francuski, czy Francya w razie austryackiej interwencyi, przyjdzie Piemontowi na pomoc.

Paryż 20 października wieczór. Dzisiejsza *La Patrie*, zaprzecza wiadomości podanej przez *Courier du Dimanche*, oświadczając, iż baron Hübner przybył do Paryża jedynie w osobistych swoich interesach; według ostatnich wiadomości, Austrya będzie się trzymać ciągle obronnie.

Paryż 21 paźdz. Dzisiejszy *Monitor* zawiera dekret mocą którego *Gazette de Lyon* (ultra-katolicka) zniesioną została. Raport na którym umotywowane jest zniesienie dziennika, mówi: Prasa przypisująca sobie prawo reprezentowania spraw kościoła, podwoiła swą gwałtowność, swoje obraźliwe napaści i karygodne prowokacye; temu wszystkiemu należy położyć tamę aktem surowym.

Turyn 19 października. Księża w Palermie przemawiają głośno na ulicach przeciw aneksyi (wielu zaś innych księży, szczególniéj sławny kaznodzieja Gerazzi ma ciągle pełne zapału kazania na placach publicznych w Neapolu przemawiając gorąco za zjednoczeniem Włoch pod rządem Wiktora Emanuela.) Garibaldi rzekł dowódzcy gwardyi narodowéj, iż pełnomocnictwo swoje złoży królowi Wiktorowi Emanuelowi jak tylko tenże przybędzie, a po skończeniu swego zadania cofnie się w życie prywatne.

Turyn 20 października. Rosya odwołała swego posła z Turynu. Rząd sardyński odwołał także natychmiast telegrafem swojego posła z Petersburga.

Turyn 20 października. Dzisiejsza *Opinione* zawiera wiadomości z Neapolu z 17go t. m. Według nich, wojska sardyńskie przybywają ciągle do Neapolu morzem, a między niemi przybył jenerał Valsee. Korpus pod dowództwem króla Wiktora Emanuela posuwa się kilkoma drogami, aby wspólnie z wojskami Garibaldego otoczyć i zamknąć Kapuę i Gaetę. Zdaje się, iż król Franciszek II kazał wyruszyć z Kapui dwom brygadom, ażeby zatrzymały postęp jenerała Cialdiniego albo de Sonnaz.

Medyolan 19 października. *Perseveranza* donosi, iż wiadomość, jakoby prodyktator Pallavicino podał się drugi raz do dymisyi, jest zupełnie fałszywą. Co do rozłożenia wojsk w zachodniej części państwa papieskiego, zwanej ojcowizną Sgo Piotra, donosi, iż wojska francuskie zajmują prócz Rzymu, Conneto, Viterbo i Civitta-Vecchia, reszta zaś wojsk papiezkich stoi w Tivoli, Subiacco, Frosinone i Velletri. (Z innego źródła wiadomo, że i w Velletri są wojska francuskie).

Medyolan 20 października. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera następujące wiadomości z Turynu z 19go t. m. Adres zaufania do króla Wiktora Emanuela przedłożony przez deputowanego Georgini, ma być na wniosek hr. Cavoura wręczony królowi przez 10 deputowanych. Adres ten zawiera między innemi, iż Izba winna swój początek przyłączeniu Emilii i Toskanii, a przez przyłączenie nowych rozległych prowincyj, wkrótce rozwiązaną zostanie; przez to przyłączenie, jeżeli nie czynem spełnionem, to w zasadzie postanowiono oswobodzenie i zjednoczenie całego półwyspu. Ten może ostatni akt Izby niech będzie uroczystym wyrazem hołdu dla króla, i niechaj podtrzymuje odwagę króla i narodu wśród ciężkich doświadczeń jakie Italię oddzielają od dnia owego, w którym powiększony parlament okrzyknie Augustem oswobodziciela Włoch. Senat wręczy także królowi adres zaufania.

Wszyscy monarchowie, mający zjechać się w Warszawie, są już dzisiaj w téj stolicy obecnymi. Cesarz rosyjski przybył w sobotę 20go t. m. o 4téj godzinie popołudniu (jadąc koleją żelazną z polowań w Litwie) a towarzyszył mu Wielki Książę Sasko-Wejmarski; wraz z Cesarzem przybyli książęta pruscy Karol i Albert, Wieki Książę August Wirtemberski i książę Fryderyk Hessen-Kasselski; w trzy godziny po Cesarzu przybył następca tronu rosyjskiego Wielki Książę Mikołaj Aleksandrowicz. Cesarz i następca tronu stanęli w pałacu belwederskim, a w orszaku cesarskim przybyli między innymi jenerał adjutanci Dołgoruków, Adlerberg 2gi, ks. Radziwił, hr. Strogonów itd. itd. Wprzód dniem przyjechał książe Jerzy Meklemburgsko-strelicki. — Wczoraj 21 bm. po 10ej przedpołudniem przybył książe Rejent pruski i zamieszkał w Belwederze, lecz z nim przybył tylko minister wojny Roon i kilku jenerałow, których wyżej wymieniamy, a minister spraw zagranicznych p. Schleinitz pozostał w Berlinie. Dzisiaj (22 bm.) w południe miał stanąć w Warszawie JCMość Cesarz Austryacki, przejechawszy dzisiaj o godzinie 5 rano przez Szczakowę. Z powrotem ma być w Wiedniu w sobotę.

Zjazd więc nastąpił, zaczną się narady, lecz ich rezultat nie tak prędko i nie tak dokładnie będzie wiadomy, jak godziny przybycia i odjazdu. Cokolwiek bądź, wszystkie okoliczności każą wnosić i wszystkie dzienniki zgadzają się, że rezultat tych narad nie wywrze tak wielkiego wpływu na politykę europejską jak niektórzy z początku mniemali. Głównym tego powodem jest obecny stan Rosyi i jéj armii.

Dzień rozstrzygnienia i zakończenia walki na teatrze wojennym neapolitańskim jest już niedaleki. Wojska piemonckie z dwóch stron odrazu przybywają: jedne przywożone są ciągle oddziałami na okrętach do Neapolu, zkąd idą zaraz do Caserty i łączą się tam z Garibaldzistami atakującymi Kapuę z frontu; drugie liczniejszym korpusem posuwające się lądem od północy pod wodzą samego króla, były już 18 t. m. w Popoli, a tam skoncentrowawszy się ruszyły kilkoma kolumnami na tyły linii neapolitańskiéj i wkrótce zamkną od północy i wschodu Kapuę i Gaetę. Morzem do Neapolu miało już przybyć 12,000 żołnierzy piemonckich, a w d. 17 t. m. przydłynęło tam dwie fregaty wojenne i okręt przewozowy z wojskiem z Genui. Wiele jednak oddziałów wojsk piemonckich, przeznaczonych z początku do Neapolu, zwróciło się z Włoch środkowych na północ i dąży nad Mincio i dólne Po, gdzie Piemont koncentruje większą część swéj armii. Ten ruch wojsk piemonckich a zarazem ogłoszona w dziennikach turyńskich wiadomość, iż wojska austryackie koncentrują się między Rovigo i Mantuą, zkąd zagrażają Romanii i księstwom, poruszyły silnie umysły w całych Włoszech. Wzruszenie to było jeszcze większe, gdy nadeszła doTurynu wieść, że 4,000 korpus austryacki wyszedłszy z Mantui przeszedł Po pod Ostiglia i nieprzekraczając granicy austryackiéj zajął stanowisko w Rovere w miasteczku za Po na drodze do Modeny. Przekonanie że wkrótce rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie, szerzy się coraz bardziéj we Włoszech.

Tymczasem tak w całém neapolitańskiém jak w Sycylii miało być właśnie wczoraj 21go t. m. powszechne głosowanie, mające orzec: *tak* lub *nie*, o jednoczeniu wszystkich prowincyj włoskich w jedno królestwo włoskie konstytucyjne pod rządem Wiktora Emanuela. Rezultat głosowania ledwo za dni kilka będzie wiadomy; zaraz po jego ogłoszeniu król Wiktor Emanuel wjedzie do Neapolu i obejmie władzę, a wojska piemonckie uderzą równocześnie na Kapuę i Gaetę. Po przewidzianym zdawna końcu walki w neapolitańskiem, wojska te pozostawiwszy kilka pułków na załodze w twierdzach, mają wracać nad Po wraz z wojskiem w Neapolu zorganizowanym które ma być wcielone do armii włoskiej.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Medyolan 21 paźdz. Jak donosi *Perseveranza*, Piemont liczy na to, że na przyszłą wiosnę będzie mógł wyprowadzić w pole 300,000 żołnierzy, 13,000 koni, nie licząc w to powózek i artyleryi, następnie 75 bateryj artyleryi i przyrządów na 25 bateryj zapasowych. Król Wiktor Emanuel wszedł 19go do Popoli, a 28go spodziewanym jest w Neapolu.

Peszt 21 października wieczór. Jenerał Benedek dotychczasowy gubernator wydał odezwę, którą po rogach ulic rozlepiono. Mówi ona: Życzenia kraju są spełnione, stan konstytucyjny i prawny został przywrócony. Odezwa liczy na spokojność i porządek i kończy się temi słowy: „Niech żyje król! niech żyje ojczyzna!“ Liczne grupy gromadzą się po ulicach.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Monachium 22 października. Dzisiejsza *Neue Münchener Ztg* zamieszcza telegram z dnia wczorajszego, który donosi, że posłowie pruski, hiszpański i portugalski czynią przygotowania do odjazdu.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 22 października.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	346	340
Ruble obrączkowe agio.	110	108
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74
Srebro nowe. . . . złr.	133½	132
Półimperyały rosyjskie „	0 90	10 70
Napoleondory 20-fr. „	10 70	10 50
Dukaty holenderskie ważne „	6 30	6 20
„ austryackie. „	6 32	6 22
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. „	86 75	85 75
Obligacye indemn. z kuponami. „	69 —	68 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. „	75 25	74 —
Akcye kolei gal. bez dywid. z wpłatą 60% „	154	151
Listy zastawne polskie z kuponami złp.	100½	99½

Wiedeń 22 października (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń	—	—
Hamburg 100 marków	—	—
Londyn 10 £.	—	—
Paryż 100 franków	—	—
Dukat	—	—
5% Metaliki	—	—
„ „ na walutę austr.	—	—
4½% „	—	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	—	—
„ „ 1854	—	—
„ „ 1860	—	—
„ Kredytu ruchomego	—	—
Pożyczka narodowa.	—	—
Obligacye indemn. galic.	—	—
Akcye bankowe	—	—
„ kolei północnéj	—	—
„ kredytu ruchomego	—	—
„ kolei francusko-austryackiéj	—	—
„ „ nadcisańskiéj.	—	—
„ „ gal. Karola Ludwika z wpłatą 60%	—	—

Lwów 19 października.		
Dukat holenderski	6 28	6 20
„ austryacki	6 31	6 24
Półimperyał rosyjski	10 90	10 70
Rubel rosyjski	2 11	2 7
Talar pruski	2 1	1 97
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 —	84 25
Oblig. indemn. bez kupon.	67 50	66 50
Pożyczka narodowa bez kupon.	76 —	75 —

Warszawa 20 października		
Półimperyały rubli	—	5 50
Obligi skarbowe „	91 3	—
kupon	—	— 22⅔
Listy zastawne III okresu rubli	14 78	—
kupon	—	— 19⅔

Wrocław 20 października.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	75½	—
Polskie bilety bankowe	89 1/12	—
„ listy zastawne	—	87
Poznańskie listy zastawne 4%	—	100½
„ „ „ 3½%	—	94¼
Obligi kolei krak.-szląsk.	72¼	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.
Rzeszowa do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór; = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 20 do 22 Października.

HOTEL POLLERA. Hr. Starzeńska Ernestyna właś. dóbr ze Lwowa. Alexajew Michał radca kolegialny z Wód. Bogdanów Izajasz radca dworu z Warszawy. Dembowski Tytus ob. z Płok. Matznauer Salomon jubiler, Zeimer Ferdynand kanonik z Wiednia. Kierenstein Maurycy syn bankiera z Pragi. Englender Ryszard kup. z Rzeszowa. Dollezal Ferdynand rewizor kolei z Przoworska. Babisch Józef rządca dóbr z Żywca. Hatscher Ferdynand rządca dóbr z Kościelnik. Sturza Jerzy. Sturza Mateusz, Campeauno G. M. bojarowie z Mołdawii. Jerzy Niegrazy student, Filip Babetti koncepista z Drezna. Bobrowska Tekla ob. z Wadowic. Dobrzański Józef ob. z Królestwa. Płocki Konstanty wł. dóbr z Marymontu. Schimmer Karol prof. gimnazyalny z Morawy. Böck Mojżesz kup. ze Lwowa. Górski Antoni wł. dóbr z Rytwian. Leśniowski Karol naczelnik z Głogowa.

Wyjechali: Starzeńska Ernestyna właśc. dóbr do Lwowa. Zeimer Ferdynand kanonik, Matznauer Salomon jubiler do Wiednia. Nierenstein Maurycy syn bankiera, Bernard Englender kup. do Rzeszowa. Bobrowska Tekla ob., Abesiasé Filip oficer pens. do Wadowic. Sturzowie Jerzy i Mateusz, Campeano L. G. bojarowie do Drezna. Babisch Józef zawiadowca do Żywca. Dollezal Ferd. rewizor kolei do Przeworska. Płocki Konstanty wł. dóbr do Stanisławowa. Bak Mojżesz kupiec, Fränkel Herman zaw. hut. do Chrzanowa. Singer Maurycy fabr. do Galicyi. Oppala Adolf komisant do Koźla. Ocetkiewicz Emilia ob. z Popówki.

HOTEL DREZDEŃSKI. Andrzej Lunda z córką, Fanny Roder, Klementyna Roder ob. ze Lwowa. Iza Czecel, Karolina Burzyńska obywat. z Wołynia. Wincenty Fedorowicz wł. dóbr z Przeworska. Nimetz z żoną profesor z Pragi. Sebastyan hr. Badeni właś. dóbr, Aniela Wiercińska ob. z Królestwa. Klaudya Torosiewiczowa ob. z Galicyi. Feliks Kurnatowski posesor z żoną z Budzoczyc. H. Molinari kup. z Wrocławia. Adolf Witrowski ob. z Królestwa.

Wyjechali: J. P. Diemont obyw. do Wiednia. Mateusz hr. Miączyński wł. dóbr do Galicyi. Ks. Samuel Kropp bernardyn do Warszawy. Jan Eminowicz kapitan wojsk papieskich, Niemetz profesor z żoną do Pragi. Kornel Terlecki obywat. do Galicyi. Torosiewiczowa Klaudya, Andrzéj Lunda obywat. do Lwowa

Inseraty.

Wiadomość
dla Panów c. k. Urzędników referujących po polsku.

Zwraca się uwagę na Dziennik praw i inne Pisma rządowe byłéj Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, w których można się oswoić z właściwym językowi polskiemu sposobem stylizowania po urzędowemu, a których zbiór zupełny nabyć można pod L. 79/277 w Gm. pod „Łańcuchem.“ (1039-1-3)

Cesarsko-królewski (1028-2)
URZĄD PRÓBIERCZY
MIASTA KRAKOWA
przeniesiony został na **ulicę Garbarską Nr. 79.**

Folwark Sikorzeniec
dwie mile od Krakowa, (996-2-3)
z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższą wiadomość udziela: Bióro informacyjne w Tarnowie *J. Fechtdegen*.

SKŁAD wyrobów Oleju skalnego
z Fabryki
w Polance, tamże i w Jaśle w aptece.

I. Benzina, płyn do wywabiania wszelkich plam tłustych na materyach najdelikatniejszych, do prania rękawiczek skórkowych, do czyszczenia pędzli malarskich, do zatruwania motylów które nim skropione, żyć przestają nie tracąc barwy ni połysku. — Flakon po 40 kr. z 10/100 rabatem.

II. Naftalina, Fotogen czyli tak zwana **Kanfina**. – Flaszka masowa po 80 kr. wal. austr. Biorący 20 flaszek na raz otrzyma pakę i zapakowanie bezpłatne. Przy 200 flaszkach wziętych od razu, daje się 10/100 rabatu.

III. Olej mineralny do lamp. Flaszka po 60 kr. w. a., pod tem samemi jak powyżéj warunkami.

IV. Maź do smarowania wozów. Garniec po 50 kr. w. a. z 10/100 rabatu. (970-3-6)

Prócz tego można tu dostać wszelkiego rodzaju Lamp w najnowszym fasonie za umiarkowaną cenę. Wszystko za frankowanemi listami.

Zahnarzt Hermann Alphons
wohnt jetzt: **Florianergasse Nr. 349,** (wo sich die Lotto-Collectur des Hr. Johann Breda befindet) im **II. Stocke.** (1040-1-6)

Na angielski sposób sporządzona



Najtęższa KARMA dla bydła i koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
posiada podług wieloletnich doświadczeń i przedsiębranych z nią z polecenia jenerał-porucznika i nadkoniuszego J. król. Mości pana Willisen w masztalniach J. królewskiéj Mości Króla Pruskiego prób, jak niemniéj podług urzędowego poświadczenia pana Dra Knauer, aptekarza Iéj klasy i nadlekarza od koni wszystkich królewskich masztalni — tę szczególną własność, że u koni tworzy świeżość życia, elastyczność sił i piękność budowy ciała, oraz zasila stare osłabione konie i w ogólności poprawia powierzchowne wyglądanie koni.

Główne korzyści téj karmy zależą w tém, że **nadzwyczaj poprawia u zwierząt organa trawiące**, przez co zwierzęta ze zwykłéj karmy wszystkie pożywne części zupełnie przywłaszczyć sobie mogą, przez co używanie téj karmy także u bydła rogatego, u owiec i świń polepszenie ciała i prędkie dojrzewanie uskutecznia, a u krów wydawanie mleka bardzo wzmaga.

W jednym miesiącu używania téj najtęższéj karmy polepsza się wyglądanie i wartość koni i bydła o 20 do 30 procent.

Angielski chów bydła zawdzięcza téj karmie swe nadzwyczajne postępy tegoczesne.

Zdanie jednego ck. profesora i chemika Sądu krajowego w Wiedniu, oparte na podstawie przedsięwziętego chemicznego badania, udziela się panom posiadaczom koni i ekonomom bezpłatnie.

Zapakowane w skrzynkach blisko 50 porcyj 3 złr. w. a., — 110 porcyj 6 złr. w. a. — w pakietach po 5 porcyj 30 kr. wal. austr.

Do każdéj skrzynki dodana jest miara, zawierająca dokładnie jednę porcyę.

Mają na sprzedaż prawdziwą:

w Krakowie W. F. J. KIRCHMAYER i SYN,

w Brzeżanach: p. L. Margulies.
„ Nowym Sączu: Spadkobiercy Kosterkiewiczowéj wdowy.
„ Przemyślu: p. Gaidetschka i Syn.
„ Rzeszowie: pp. Schaitter i Spółka.
w Tarnopolu: p. A. Morawetz.
„ Tarnowie: p. J. Jahn.
„ Wadowicach: p. F. Foltin.
w Zaleszczykach: pp. Kodrębski i Spółka.
(796-7)

(888) (2-8)
Mydła Lekarskie
najstaranniéj i najdokładniéj przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, ***sprawdzone najpomyślniejszemi*** skutkami wielorakich ***umiejętnych rozbiorów i praktycznych zastósowań,*** zalecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publiczności w następujących 12 ***rozmaitych rodzajach:***

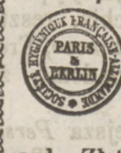
Sztuka wraz z opisem kosztuje wal. austr. kr.

Mydło z jodkiem potassu w zołzach czyli skrofułach . . . 55
Mydło grafitowe w zastarzałych chorobach skórnych . . . 35
Mydło terpentynowe w porażeniach . . . 35
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry . . . 40
Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus) 35
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach . . . 45

Sztuka wraz z opisem kosztuje wal. austr. kr.

Mydło smołowe w łuszczeniu skóry . . . 35
Mydło z tłuszczu wątrób miętusowych czyli ***tranowe*** w chorobach ubytowych wyniszczających . . . 35
Mydło żółciowe w nieczystości skóry . . . 35
Mydło siarczane w osypkach skórnych . . . 35
Mydło rozmarynowe do obmywań wzmacniających . . . 35
Mydło amoniakalne w stwardnieniach . . . 35

Załączające się **opisy** zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniéj podane są w nich rozliczne sposoby onych spotrzebowania, do czego ***postać mydła*** jako ***najpraktyczniejsza*** dozwala ***podnieść*** sprawdzoną ich skuteczność, gdyż forma mydła nietylko ułatwia pacyentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i Lekarzowi nastręcza ***zastósowanie*** dalako ***powszechniejszych*** i działalniejszych środków.



MYDŁA LEKARSKIE sprzedaje się tylko w tabliczkach 2¼ uncyj ważących i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanemi, tudzież pieczątką jak obok.

Jedyny skład
na **KRAKOW** w Aptece **A. ALEKSANDROWICZA**
pod „Złotą Głową“ w Rynku N. 238, we LWOWIE w aptece ***Fr. Tomanka*** i Syna w STANISŁAWOWIE w aptece ***Jana Tomanka.***

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	328''' 27	+13'3	62	zachodni mocny	pochmurno	deszcz o godz. 3 rano	−3'1	+13'6
	10	30 16	7 0	80	Zach. Połud. średni	pogoda z chmurami			
21	6	30 77	4 6	81	zachodni średni	„ „	deszcz		
	2	31 04	8'9	63	„ mocny	pogoda z chmurami		+1'8	+9 0
	10	31 16	4 8	84	„ średni	pochmurno			
22	6	31 38	4 0	81	zach.-połud. słaby	pogoda z chmurami			

CEMENTU
tak angielskiego ***Portland*** beczka po 12 złr. 60 kr.
jak i rzymskiego ***Roman*** . . „ po 7 złr. 90 kr.
otrzymał świeży Transport (619)

KAROL WOLAŃSKI
W KRAKOWIE
w Rynku głównym, przy rogu ulicy Szczepańskiéj, w pałacu zwanym „Krzysztofory.“

Lwowska Filia ck. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, opłaca od 15 października rb. począwszy:

od wkładek, które bez uprzedniéj awizacyi zwrotne są, lub nie dłuższéj jak trzydniowéj awizacyi podlegają . . . 4 pct. rocz.
„ „ które z ośmiodniową awizacyą i przynajmniéj na miesiąc włożone są . . . 4½ „ „
„ „ które z czternastodniową awizacyą i przynajmniéj na dwa miesiące złożone są . . . 5 „ „

Zresztą postanowienia w ostatniem obwieszczeniu Filii zawarte w mocy zostają.

Lwów dnia 14 Października 1860 r. (1030-2-3)

Dobieranie dokładnych Okularów,
jest głównym  środkiem **przeciw dalszemu zepsuciu oka** osłabionego lub krótkowidzącego.

Handel podpisany posiadający zawsze wyborowe sferycznie rznięte szkła w różnych barwach, dobiera je sumiennie jak zwykle, do każdego wzroku. (922-4 9)

100 biletów wizytowych, na porcelanowym papierze, wypukło odbitych, od 1 złr. 25 c. wal. austr. i wyżéj.

100 ćwiartek papieru listowego francuskiego z kopertami: Welinowy 1 złr. 30 c. — w prążki 1 złr. 80 c. — Fantaisie 2 złr. 50 c., z wybiciem liter dostać można w Handlu

Aug. Biasion **w Krakowie.**

☞ Przy większych zamówieniach odbijają się całe imiona gratis. (923-4-9)

Suche Drożdże!

Wyrabiając obecnie Drożdże prasowane, które w białości i wydatności bynajmniej Drożdżom wiedeńskim nie ustępują, polecamy ten

wyrób krajowy

panom Gorzelnikom i Piekarzom, zniżając oraz dotychczasową cenę na **40 złr.** od cetnara, a dla większéj dogodności szanownéj publiczności, zatrzymujemy tę samą cenę nawet przy częściowéj sprzedaży w Tenczynku, licząc za funt wiedeński **czterdzieści centów** austryackich. (960-3)

Administracya Zakładów przemysłowych hr. Adama Potockiego w Tenczynku.

PT. Panowie chcący pobierać
naukę fechtunków,
raczą się zgłosić do domu pod L. 10/236 przy głównym Rynku położonego na II piętrze, celem wspólnego porozumienia się. (1020-2-3)

Dr Leon Grünberg,
były adwokat w Krakowie, oznajmia, iż urząd adwokata nadwornego w WIEDNIU objąwszy, kancelaryę swą w mieście przy ulicy **Wollzeile** pod L. **783** już otworzył.

Przy téj sposobności ośmiela się łaskawą uwagę prześwietnéj Szlachty polskiéj jakoteż szanownego Obywatelstwa Galicyjskiego szczególnie na to zwrócić, iż jako Galicyanin w ogóle, a szczególnie z powodu swéj wieloletniéj praktyki w Galicyi, obeznany jest jak najdokładniéj z tamtejszemi stosunkami prawnymi i krajowymi, tudzież, że jako Galicyanin, a więc języka polskiego świadom, w stanie jest, z szanowną Publicznością polską w tym języku korespondencye toczyć. (959-3)

Vesicatoires d'Albespeyres!

Wizykatorye te, lepką czarną stroną na skórę położone, naciągają pęcherze w 6iu do 8miu godzinach, gdy zwykłe plastry dopiero po 24ch godzinach nabierać zaczynają. Papier d'Albespeyres utrzymuje potem sam obfite regularne jątrzenie całkiem bez bólu i odoru. Od więcéj jak 40 lat były te wizykatorye zawsze polecone przez pierwsze znakomitości lekarskie, przez profesorów, naczelników szpitali i członków uczonych towarzystw; z polecenia rady sanitarnéj używają się w służbie wojskowéj; są one jednem z tych rzadkich ulepszeń, które jak się „**Institut médical**“ w tym względzie wyraził, każdy lekarz znać musi. — Do nabycia u wynalazcy w Paryżu, Faubourg Saint Denis 80, tudzież w aptekach i handlach korzennych we wszystkich krajach, które prawdziwie polecenia godne francuskie lekarstwa utrzymują. Ponieważ jeden fałszerz na jednoroczną karę więzienia skazany został, uprasza się uważać na to, że się na każdéj kartce nazwisko „Albespeyres“ znajduje, oraz o zapytanie przy kupnie, zkąd ten artykuł nabytym został. (868-6-12)

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.